



# Gazeta Łódzka

Dziennik społeczny i polityczny.

Redakcja i administracja ul. Przejazd № 8, skrzynka pocztowa 54.

PRENUMERATA wynosi: rocznie 36 mk., półrocznie 18 mk., kwartalnie 9 mk., miesięcznie 3 mk. z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową.

FILJE: w Zgierzu, Pabjanicach, Łasku, Sieradzu, Wieluniu, Zdunskiej Woli i Kaliszu.

Cena 15 fen.

Administracja otwarta od godz. 7 rano do 6 wieczór; w niedziele i święta do 10 rano. Redakcja czynna od godz. 5 do 10 wiecz., Redaktor przyjmuje od 6 do 7 wiecz. „G. Ł.” wychodzi codz. o g. 6 rano, w poniedziałki i dni poświęcone o g. 2 po poł.

OGŁOSZENIA: Nadesłane przed tekstem i w tekście wiersz 1.75 fen. Nekrologja — 1 mk. Reklamy — 80 fen. Zwyczajne (5 szpalt) — 60 fen. Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 50 fen.

Teatr Polski

Cegielniana 63,  
pod dyktando: Fr. Rychtrowskiego.

Dziś, 21 listopada  
Występ H. Larys-Pawińskiej

„Mąż idealny”

Śmieszka w 4-ct aktach  
Oskara Wilde.  
Reżyserował M. Bay-Rydzewski.

## Odezwa Rządu.

Do Narodu Polskiego.

Obejmując władzę w Republice Polskiej poczuwamy się do obowiązku wyłączenia przed Narodem naszego stanowiska, do wskazania mu dróg, którymi pójdziemy, i celów jakie sobie stawiamy.

Rząd Ludowy Tymczasowy.

Wysłaliśmy z ludu Robotnicy i chłopcy polscy oddali nam w ręce władzę nad wyzwalanymi już częściami Polski. To też pragniemy być Rządem ludowym, który interesów milionowych rzesz ludu pracującego broni, jego życiu toruje nowe drogi, jego wolę spełnia.

Jesteśmy Rządem tymczasowym, powstałym w chwili nagłej potrzeby. Władzę naszą będziemy dzierżyli aż do zwołania Sejmu Ustawodawczego, ślubując sprawować ją ku dobru i pożytkowi ludu i Państwa Polskiego.

Sejm.

Sejm Ustawodawczy, oparty na powszechnym, równym, bezpośrednim, tajnym i proporcjonalnym głosowaniu wszystkich obywateli i obywaterek, mających 21 lat skończonych, zdecydowani jesteśmy zwołać w początku roku przyszłego ustalając dzień wyborów na ostatnią niedzielę stycznia, zaś ordynacja wyborcza zostanie przez nas ogłoszona w dniach najbliższych.

Całkowite Zjednoczenie Ziem Polskich.

Sprawując rządy tymczasowe, chcemy utorować drogę tym, którzy przyjdą po nas, aby wznosić na założonych przez nas podwalinach coraz potężniejszą i wspanialszą budowę Republiki Polskiej. I tu piętrzą się przed nami zagadnienia olbrzymiej wagi, które musimy rozwiązać. Jeszcze nie jesteśmy wszyscy razem. Łupność Wielkopolski i piastowskiego Śląska nie podlega jeszcze władzy Republiki Polskiej. Polskie wybrzeże morskie nie jest jeszcze objęte granicami Polski. Nad kołębą Państwa Polskiego powiewają jeszcze obce sztandary. Doprowadzenie do ostatecznego zjednoczenia wszystkich ziem zamieszkałych przez ludność polską lub dobrowolnie do Polski ciążących będzie jednym z pierwszych naszych zadań.

Leczenie ran.

Przystępujemy do pracy w chwili niesłychanie ciężkiej. Wojna wprawdzie ustała, ale jej straszne skutki na ziemi naszej długo jeszcze będą stawały w drodze wszystkim poczynaniom politycznej i materialnej odbudowy Polski. Kraj zniszczony zawieruchą wojenną i strasznymi ciężarami okupacji, zagrożony klęską bezładnego przewalania się przez jego obszar milionowych mas śniegów i powracających wojsk obcych musi wymagać jak najbardziej pieczołowitego leczenia ciężkich ran i groźnych niedomagań.

Tolerancja.

Chcemy już dziś zapewnić warunki spokojnej, pożytecznej dla całego narodu pracy twórczej wszystkim obywatelom Państwa Polskiego bez różnicy pochodzenia i wyznania. W dziedzinie

równouprawnienia obywatelskiego Polska w myśl najchlubniejszych tradycji dawnej Rzeczypospolitej z jej tolerancją wyznaniową, z jej najbardziej postępowymi urządzeniami, nie może dać się ubiedz żadnemu z najbardziej oświeconych państw Zachodu. To też będziemy z całym naciskiem tępić te ograniczenia prawne poszczególnych odłamów ludności, jakieśmy odebrali w spadku po zaborcach i zapobiegać wszelkim waśniom i walkom na tle wyznaniowym narodowym.

Oczyszczanie się z pozostałości jarzma.

Odradzająca się w chwilach przełomu dziejowego Polska musi dotrzymać kroku w ogólnym pochodzie wyzwolonych ludów do szczęścia, opartego na nowych, głęboko demokratycznych podstawach. Po 150-ciu niemal latach niewoli Polska powraca do rodziny niezależnych narodów. Chcemy, aby zajęła w niej miejsce, godne jej wielkiej przeszłości dziejowej i siły liczebnej jej ludu. Dodać musimy usilnych starań, aby oczyszczenie kraju naszego z pozostałości tyloletniego jarzma szło jak najszybciej i jak najpomyślniej i aby znikły ślady rozbitcia Polski na dzielnice, żyjące każda w odmiennych warunkach prawnych.

Stosunki przyjazne z państwami.

Jako jedno z pierwszych zadań stawiamy sobie jak najprędze nawiązanie i utrzymanie przyjaznych stosunków z wszystkimi państwami. Nasi przedstawiciele udadzą się między innymi do stolic mocarstw koalicji, których zwycięstwem Republika Polska zawdzięcza w znacznej mierze swe odrodzenie państwowe i od których oczekuje wydatnej pomocy przy ostatecznym ustalaniu granic Polski.

Obrona granic.

Sprawy obrony tych granic Państwa Polskiego, któreby zapewniły mu możliwość wszechstronnego rozwoju i zupełnej niezależności będziemy mieli zawsze na oku, przygotowując materiały, któreby uzasadniały nasze postulaty na konferencji pokojowej i w momencie ostatecznego porządkowania stosunków międzypaństwowych Europy.

Tworzenie armji Narodowej.

Koniec wojny bynajmniej nie usunął konieczności tworzenia armji narodowej. Nie przesądzając uchwały konstytuancy musimy przystąpić z całym pośpiechem do tworzenia silnego, sprzężonego wojska dla obrony granic Państwa i wszystkich zdobyczy ludu przed wszelkimi niebezpieczeństwem zewnętrznym. Temu zadaniu, tak trudnemu wobec różnorodności materiału wojskowego, jakim rozporządzamy, poświęcimy znaczną część naszych wysiłków. I wierzymy, że siła zbrojna Republiki Polskiej odpowie pokładanym w niej nadziejom.

Polska wielka nietylko obszarem, ale pełnią praw jej ludności, potężna wewnątrz zespolem oświeconego, świadomego swych praw, zażywającego

dobrobytu, wyzwolonego z ucisku i wyzysku ludu — oto cel, który będzie przyświecał wszystkim naszym wysiłkom.

Stosunek do sąsiadów.

Nasz stosunek do sąsiadów pragniemy oprzeć nie na gwałcie, ani na dążnościach zaborczych, ale na wyrozumiałym uwzględnieniu wspólnych interesów, na polubownym, dobrowolnym załatwieniu kwestji spornych; na wzajemności, tak samo nas, jak i naszych sąsiadów obowiązującej. Przemijających zatargów granicznych nie chcemy wyolbrzymiać w walkę nieubłaganą sąsiednich narodów, wierząc, że demokracje Polski, Litwy, Białej Rusi, Ukrainy, Czech, Słowaczyny, Węgier i Niemiec znajdą drogę wyjścia dla ustalenia współżycia wolnych i równouprawnionych narodów. Ze wszystkich sił będziemy się starali tę drogę porozumienia wynaleźć — bez krzywdy naszej ani niczyjej.

Sprawa Lwowa.

Sprawa uwolnienia polskiego Lwowa z pod obcej przemocy, sprawa ratunku dla tej bohaterkiej garści młodzieży, która podjęła się zadania, przewyższającego jej siły, leży nam mocno na sercu. To też z całą energią będziemy przyspieszali wszczętą już akcją wojskową, która ma uwolnić Lwów z opresji, i przygotowywali grunt dla rozstrzygnięcia polubownego kwestji polskiej na terenie, wspólnie zamieszkałym przez ludność polską i ukraińską Galicji.

Administracja.

Uważając za jedno z najpilniejszych zadań natychmiastowe zapoczątkowanie budowy naszej administracji, nie zamy-

kamy oczu na wielkie trudności, jakie w tej dziedzinie musimy pokonać. Chodzi nietylko o dobór ludzi — uczciwych, światłych, sprężystych i wytrwałych, ale i o to, by ludzie ci posiadali całkowite i niezaprzeczalne zaufanie mas ludowych. Narazie ze względów praktycznych musi być jeszcze zachowana zasada mianowania urzędników, która w przyszłym ostatecznie już ustalonym ustroju Republiki, ustąpi miejsca niezograniczonej zasadzie wybieralności. Jedyną i dziś już głos idący od zainteresowanego bezpośrednio dołu, musi być uwzględniany w jak najszerzej mierze.

Samorząd.

Nagłą jest sprawa samorządu gminnego miejskiego powiatowego. Ruch żywiołowy, dążący do nadania tym instytucjom charakteru demokratycznego, — ruch całkiem naturalny i zrozumiały, grozi pewnym zamętem. To też nie przesądzając form ostatecznych samorządu lokalnego, co należy do sejmku, będziemy starali się już teraz wprowadzić w tej dziedzinie pewne tymczasowe normy ogólne, oparte na podstawach pięcioprzymiotnikowego głosowania bez różnicy pici.

Milicja ludowa i aprowizacja.

Będziemy popierali dalszy rozwój po miastach i wsiach milicji ludowej, która by zapewniła ludności bezpieczeństwo i ład oraz posłuch w wykonywaniu zarządzeń naszych organów administracji. Sprawy aprowizacji ludności, zapewnienie jej niezbędnych po taniej cenie artykułów spożywczych uważamy za jeden z pierwszych naszych obowiązków. Ułatwienie dostarczenia żywności oprzemiu na organizacjach samorządowych i społecznych. W walce z lichwą żywnościową i podrażającą artykuły pierwszej potrzeby



bedziemy nieublagani, nie cofając się przed pozbawieniem zbrodniarzy praw obywatelskich.

**Zorganizowanie zdrowych podstaw rozwoju rolnictwa, jak najszybsze uruchomienie przemysłu i zapewnienie mu normalnego i spokojnego rozwoju celem dostarczenia możliwości pracy wszystkim siłom roboczym kraju i zapewnienia dobrobytu najszerzszemu masom ludności będzie również naszym ważnym zadaniem.**

**Skarbowość.**

W dziedzinie skarbowości przeprowadzimy ujednostajnienie systemów podatkowych we wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej oraz reformę opodatkowania w duchu sprawiedliwego rozkładu ciężarów podatkowych w kierunku obciążenia w szczególności przez silniejsze pociągnięcie do świadczeń na rzecz państwa klas posiadających oraz zysków wojennych.

**Reformy społeczne.**

Zanim Sejm uchwali projekty reform społecznych, zgodnych z duchem czasu i wynikających z przeżywanego obecnie przewrotu, który wysuwa na plan pierwszy uwzględnianie interesów dla klas pracujących, musimy zdołać ogłosić opracowane przez nas w tym duchu projekty ustaw, odnoszących się do przymusowego wywłaszczenia większej własności ziemskiej i oddania jej w ręce ludu pracującego pod kontrolą państwową; upaństwowienie kopalń, salin, przemysłu naftowego i dróg komunikacji oraz innych gałęzi przemysłu, gdzie się to da od razu uczynić; udziału robotników w administrowaniu nieupaństwowionych zakładów przemysłowych; prawa o ochronie pracy, ubezpieczeń od bezrobocia, choroby i na starość; konfiskat majątków, powstałych w czasie wojny z brodniczej spekulacji artykułami pierwszej potrzeby; — wprowadzamy niezwłocznie całkowite równouprawnienie wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i narodowości, wolność sumienia, słowa, druku, zgromadzeń, pochodów, zrzeczeń, związków zawodowych i strajków oraz osmiogodzinny dzień roboczy — we wszystkich gałęziach przemysłu, rzemiosła i handlu, znosimy wszystkie tytuły oprócz naukowych, podejmujemy inicjatywę i współdziałanie w kierunku tworzenia przedsiębiorstwa robotniczego do spraw ekonomicznych i zawodowych, które by działały w ścisłym porozumieniu z państwowymi organami ochrony pracy, rozłożymy opiekę nad robotnikami, powracającymi z emigracji i pozostającymi poza krajem oraz nad jeńcami, wracającymi z niewoli, wreszcie podejmiemy roboty publiczne, któreby dły szeroki zakres reszkom pracującym. Dorney i majoraty donacyjne przejmujemy na własność Republiki Polskiej. Rozstrzygnięcie losów majątków rządowych pozostawiamy konstytuancie. Uważając, że lasy powinny być własnością

państwową (odnośną ustawę przedłożymy konstytuancie) uważamy za stosowne uzależnić ich wyrab od pozwolenia Rządu.

**Sądownictwo.**

W zakresie zarządu wymiaru sprawiedliwości oczekują Rząd wielkie zadania. A więc przede wszystkim rozciągnięcie sieci sądów państwowych polskich na te obszary, które już w drodze faktów zostały przyłączone do Królestwa Kongresowego, jak również i na te, które jeszcze w skład Państwa Polskiego wejść. Jednocześnie staje przed nami zadanie ujednostajnienia ustawodawstwa na całym obszarze ziem polskich oraz zdemokratyzowania form instytucji sądowych.

**Bezpłatna szkoła.**

Jednym z najważniejszych zadań będzie stworzenie powszechnej, świeckiej, bezpłatnej szkoły, dostępnej jednakowo dla wszystkich, bez względu na stan majątkowy. Tylko zdolności mają decydować o przywileju wykształcenia. Będzie my budzili wśród ludu ducha obywatelskiego i poczucie odpowiedzialności za losy państwa, które jest jego państwem. Staraniem naszym będzie wydobycie dla kultury narodowej tych licznych talentów, które wskutek niedostępności wyższej oświaty dla szerokich warstw ludowych dotychczas się marnowały.

**Praca nad kulturą.**

Wierzmy, iż z łona ludu wyjdą ludzie nieustraszonej myśli, głębokiego uczucia i hartownej wytrwałości, którzy Polską Republikę wprowadzą na szczyty kultury i sławy.

Zamierzamy rozłożyć skrzętną opiekę nad zdobyciami kultury narodowej i przystąpić natychmiast do odebrania dzieł sztuki, bibliotek i archiwów, wywiezionych z Polski przez obce rządy.

Dobrodziejstwa nauki i sztuki mają być dostępne dla wszystkich i dla urzędywistnienia tego celu już w najbliższej przyszłości poczynimy pierwsze kroki.

**„Jedna wielka wspólna sprawa“.**

Takie są w najogólniejszych zarysach zamiary tymczasowego Rządu Polskiej Republiki. Spełnienie ich zależy przede wszystkim od tego poparcia jakiego nam kraj udzieli.

To też wzywamy ogół ludności polskiej do jak najwydatniejszej pomocy naszym usiłowaniom, do podporządkowania wszelkich odrębnych interesów stanowych czy partyjnych jednej wielkiej wspólnej sprawie odbudowy niezależnej Ojczyzny i wyzwolenia ludu pracującego.

Za Tym. Rząd Ludowy Republiki Polskiej  
Jędrzej Moraczewski  
Prezydent Ministrów.

Wobec tego, że sklepy w tych miejscowościach znajdują się przeważnie w rękach żydowskich, pogromy te mają charakter przeważnie antyżydowski. Kom. likw. uczyni wszystko, co leży w jej mocy, aby zajęciom położyc kres. Zorganizowano gwardję obywatelską. W znacznej części kraju ekcesy już udaremniono.

**6 milionów koron kaucji od żydów Przemysła.**

Przemysł, (P.A.T.).

Pułkownik Tokarzewski ogłosił wezwanie do ludności żydowskiej, w którym oświadcza, że wobec stwierdzonego udziału żydów w walkach polsko-ukraińskich po stronie ukraińskiej ma ludność żydowska do 21 b. m. godz. 12-iej w południe złożyć jako kaucję 6 milionów koron. Kwota ta będzie przekazana skarbowi wojskowemu polskiemu w razie przekroczenia przyjętych przez ludność żydowską zobowiązań. Deputacja żydów zjawiła się u pułk. Tokarzewskiego i złożyła zapewnienie lojalnego zachowania się na przyszłość.

Jak się zdaje, sprawa załatwiona będzie polubownie. Tokarzewski ogłosił, że za każdego skrajawdzonego of cara polskiego lub żołnierza polskiego w niewoli ukraińskiej, rozstrzelanych będzie dwóch oficerów, względnie żołnierzy ukraińskich, znajdujących się w rękach polskich.

**Poglądy niemieckie na sprawę polską.**

Poznań 20 list.

Deputacja poznańskiej rady rob.-żołnierskiej przyjęta została w Berlinie przez ministra wojny, podsekretarza stanu. Deputacja wyraziła obawę, że świeżo utworzona naczelna komenda armji „Heimat-Schutz Ost“ ma tendencje polityczne i że utworzenie tej komendy spowodowane zostało alarmującymi przeważnie nieprawdziwymi wiadomościami ze wschodu.

Minister wojny nie podzielał tego zapatrywania deputacji i oświadczył, że chce wspólnie z radą rob.-żoł. zarządzić ochronę, która może zabezpieczyć granice państwa i mienie mieszkańców tak polskich jak i niemieckich.

Zarządzenia te okazują się koniecznymi, ponieważ w wielu okolicach utworzyły się bandy, zagrażające ludności.

Podsekretarz stanu oświadczył również deputacji, że sprawa polska załatwioną być może tylko na kongresie pokojowym.

**Węgry mobilizują się przeciw Czechom.**

Czecho-słowackie Biuro korespondencyjne donosi ze Statie, że rząd węgierski zarządził mobilizację i pod pozorem utrzymania porządku smobilizował cztery roczniki.

**Amerykański komisarz żywnościowy jedzie do Europy.**

Amsterdam, 20 listopada.

Komisarz żywnościowy amerykański Howert odjechał w ubiegłą sobotę z New-Yorku do Europy.

**Zajęcie twierdz nadreń.**

Z Paryża donoszą, że Kolonja, Keblonja i Mainz będą zajęte przez wojska koalicyj 12 grudnia r.b. Frankfurt nad Menem i Darmstadt nie są zaliczone do prawobrzeżnych przyczółków mostowych Renu, wobec czego nie będą zajęte.

**Angielscy pełnomocnicy na konferencji pok. w Wersalu oczekiwani są na początku stycznia 1919 r.**

Pełnomocnikami angielskimi mają być Lloyd George, Balfour i Barnes. Personal delegacji angielskiej składać się będzie z przeszło 200 osób.

**Flota angielska wyjechała po odbiór floty niemieckiej.**

London, 20 listopada.

Silny oddział floty wojennej angielskiej wyjechał na umówione miejsce, dokąd stawić się mają okręty niemieckiej floty wojennej, mające być wydane koalicyj. Przed odjazdem tej floty król i następcy tronu odbyli jej przegląd.

**Zajęcie Baku.**

London, 20 listopada.

Biuro Reutersa donosi, że wojska angielskie i rosyjskie zajęły 17-go b. m. Baku.

**Stanowisko Anglii wobec t. zw. rządu rosyjskiego.**

London, 20 listopada.

Lord Cecil w izbie gmin oświadczył, że rząd angielski nie ma ochoty przed końcem wojny wdawania się w jakiegokolwiek operacje wojenne w Rosji, mimo, że tak zwany rząd rosyjski postąpił z Anglią w taki sposób, który uprawia każdy rząd ucywilizowany do zbrojnej interwencji. Bolszewicy nie mogą liczyć na żadne względy ze strony Anglii.

**Po wyjściu Niemców z Belgji.**

Rotterdam, 20 listopada.

W Antwerpii po wyjściu z niej Niemców przyszło do wielkich wykrożeń ludności, która zaczęła płać sklepy. Według doniesień dzienników, Bruksella stoi w płomieniach. Pali się także dworzec Snieke-Scherbeck. Pożary powstały z powodu eksplozji amunicji.

**Explozja amunicji.**

Amsterdam, 20 listopada.

Dziennik „Telegraph“ donosi z Hammond w Belgji, że w czasie płać wagon składów z żywnością na tamtejszym dworcu kolejowym zapalony został jeden wagon pociągu amunicyjnego. Wagon ten jak i sąsiednie spłonęły. Zginęło dużo osób, przeważnie żołnierzy niemieckich, którzy mieli być odtransportowani do Niemiec. Zginęli także żołnierze załogi holenderskiej. Według obliczeń liczba zabitych i raniomych dochodzi do 2000.

Rotterdam, 20 listopada.

Explozja w Hammond nastąpiła o godzinie 10 wieczorem. Eksplozował wagon naładowany granatami. Szczątki pocisków i pociągu rozrzucone zostały po całej okolicy. W dworcu Hammond znajdowały się 3 pociągi niemieckie, pełne rannych, które oczekiwały na odtransportowanie do Holandji. Pociągi te w jednej chwili stanęły w płomieniach. W Hammond jest wiele domów zrujnowanych.

**Ruch antirewolucyjny w Niemczech.**

Przybyło do Szwecji 5 niemieckich łodzi podwodnych, które nie chcą się poddać nowemu niemieckiemu rządowi rewolucyjnemu i pragną być internowane w Szwecji. Łodzie rozbrojone w Karlskrona.

W tych dniach najeżdża niemiecki krążownik pomocniczy na mieliznę. Należy on do przeciwwolucyjnej frakcji floty niemieckiej, która kierują wierni cesarzowi oficerowie marynarki na wyspie Rugji.

**Nie będzie konfiskaty pieniędzy, ani unieważnienia pożyczki.**

**Opodatkowanie wielkich majątków i wielkich dochodów.**

Z Berlina donoszą:

Pruskie ministerjum dla nauki, sztuki i oświaty ludowej (poprzednio ministerjum wyznań religijnych i oświecenia) wydało do wszystkich prowincjonalnych rad szkolnych dekret, ostrzegający przed nadużyciem nauki i historii w celach partyjnych, szczególnie zaś nakazujący usuwanie tendencyjnego i fałszywego przedstawienia przyczyn wojny światowej i jej przebiegu. Z bibliotek szkolnych należy usunąć wszystkie książki, które wychwalają wojnę i

**Smutne wieści ze Lwowa**

Kraków 20 list.

„Czas“ ogłosił list przywieziony aeroplanem ze Lwowa z dn. 14 b. m., który zawiera nast. doniesienie:

Polski Lwów wyczerpuje już swoje ostatnie siły i stoi na progu kapitulacji. Zmęże go głód i krwawy teror hajdamacki. Lwów nie przechodził nigdy tak strasznych chwil, jak obecnie. Miasto jest terenem najdzikszych walk ulicznych. Siły polskiej ludności nie wystarczą na długo pozostawione same sobie. Polski Lwów ulegnie; jest on ogromnie rozłożony a nawet oburzony na resztę Galicji i na Polskę, która każe mu cierpieć i ginać, a z pomocą nie spieszy.

Ociekły krwią i głodem, zmożony Lwów jeszcze krzepi siebie, ale blizkim jest już dzień, w którym wyczerpie się i uczyni co mu rozpacz podyktuje.

**Komunikat komendy wojsk we Lwowie.**

Kraków, 20 listopada.

„Lwowska Pobudka“ z 18 b. m. ogłasza komunikat komendy wojskowej we Lwowie, w którym donosi, że 17 b. m. doszło do ostrych walk o szkołę kadecką. Ukraińcy zyskali chwilowo na terenie, wkrótce jednak przeciwwatakami odrzucono ich z powrotem, następnie wyparto z parku Stryjskiego i z ul. Obertydzkiej, Stryjskiej, Obozowej, Św. Zofji, Pulaskiego i z ul. Poniatowskiego.

Następnie zajęto wzgórze Stryjskie, a za miastem Perzenkowską, Suchą Wolę i Kozłą.

Kraków, 20 listopada.

Lwowska „Pobudka“ z 18 b. m. donosi, że w niedzielę d. 17 b. m. nastą-

pilo formalne zawieszenie broni między ukraińcami a polakami, obowiązujące od 18 b. m. od godz. 6 rano do 20 b. m. do godz. 6 rano—to zawieszenie broni może być jednak przez każdą ze stron zerwane po 3 godz. uprzedniem wypowiedzeniu.

**Zmiana nazwy koszar.**

Kraków, 20 listopada.

Polska komisja likwidacyjna w Krakowie zmienia nazwy tutejszych koszar, usuwając austriackie, które zastąpiła polskimi. Koszary Obrony Krajowej przy ul. Siemiradzkiego nazwano koszarami Józefa Piłsudskiego.

**Oddanie telegrafu iskrowego.**

Kraków 20 list.

Tutejsza stacja iskrowa otrzymała z Warszawy następujący telegraf iskrowy: Do wszystkich! Z tą chwilą warszawska stacja telegrafu iskrowego oddana zostaje Polsce. Dotychczasowa niemiecka obsługa stacji tą drogą podaje ostatnie pozdrowienie kolegom.

**Przedstawiciel wojsk polskich w Wiedniu.**

Wiedeń, 20 listopada.

Generał piechoty Adam Nowotny, przedstawiciel wojsk polskich w Wiedniu, objął urzędowanie w gmachu poselstwa polskiego.

**W sprawie pogromów antyżydowskich.**

„Wiener Allg. Zeitung“ ogłasza oświadczenie dr. Gateckiego, które dał przedstawicielem polskiej komisji likwidacyjnej w sprawie pogromu w Galicji zachodniej.



PRZEDSTAWICIEL  
E. Tuwim, Warszawa, Leszna



zwracając się przeciwko rewolucji. Rada komisarzy ludowych, celem uspokojenia opinii co do życia gospodarczego, wydała oświadczenie, w którym stwierdza, iż rząd państwa nie zamierza przeprowadzić konfiskaty pieniędzy, znajdujących się w bankach i kasach oszczędnościowych, ani też wogóle nie zamierza dokonać konfiskaty pieniędzy i banknotów, lub papierów wartościowych. Poza tym rząd nie zamierza kwestionować prawomocności 9-iej pożyczki wojennej, ani też innych pożyczek wojennych. Natomiast rząd zamierza jaknajmocniej opodatkować wielkie majątki i wielkie dochody.

„Robotnik” w następujący sposób określa przynależność partyjną członków gabinetu p. Moraczewskiego.

5 członków P. P. S. i P. P. S. D.: Moraczewski, Wasilewski, Arczewski, Ziemiński, Malinowski.

5 ludowców Królestwa i Galicji: Thugutt, Wojda, Witos, Nocznicki i jeden nieustalony ludowiec z Galicji, który ma objąć tekę robót publicznych.

1 członek Zjednoczenia Stronnictw Demokratycznych, Supiński.

1 członek Stronnictwa Niezawisłości Narodowej, Downarowicz.

5 bezpartyjnych.—Piłsudski Prauss, Minkiewicz, Iwanowski, dr. Byrka.

Dla przedstawicieli zaboru pruskiego zarezerwowano trzy teki.”

Następnie „Robotnik” nadmieniał, że pozostający postawili, jako niezbędny warunek wejścia swego do gabinetu, objęcie rządu i temi teki spraw zagranicznych.

Odmówiono im jednak, wobec tego usunęli się od udziału w gabinecie p. Moraczewskiego.

### Likwidacja P. O. W.

Polska Organizacja Wojskowa przystąpiła do zmobilizowania wszystkich podległych jej rozkazom oddziałów, w celu zlikwidowania organizacji na korzyść tworzącego się wojska. Po zorganizowaniu oddziałów te wejdą w skład armii polskiej i podlegać będą władzom wojskowym.

Obecne komendy wojskowe i władze cywilne udzielają P. O. W. całkowitego poparcia w pracach organizacyjnych. Zanim P. O. W. jak i inne formacje wojskowe podlegają jedynie władzy Komendy Józefa Piłsudskiego, Naczelnego Wodza Wojsk Polskich.

# AMNESTJA.

W „Kurjerze Polskim” czytamy uwagi pana Szymona Meysztowicza, nacechowane prawdziwie obywatelskim pojściem do publicznego, które, ze względu na aktualność sprawy, poniżej powtarzamy:

„W chwilach uroczystych, w których narody silnie zwykły odczuwać swą jedność i potrzebę, czy to wykazania wspólnej radości, czy też gotowości do wspólnego czynu, rządy ogłaszają amnestję.

Ma to znaczyć, że się puszcza w niepamięć wzajemne przewinienia, zwykłe na tle rozbujałych namiętności powstałe. Polityczne przestępstwa lub błędy ulegają oficjalnemu zapomnieniu, a przez akty podobne rządy wyzywają obywateli do zaniechania walki, swarów i porachunków za minione i pozbawione aktualnej treści urazy.

Od wieków, może od Grunwaldu, lub Unji Lubelskiej naród Polski uroczystszej, niż obecnie, chwil nie przeżywał. Opadły kaidany, a choć los Wielkopolski i Litwy jest w naszym spoczywa rękę, czyn wiodące i mądra a wytrwała linja polityczna na Zachodzie muszą odrodzonej Ojczyźnie zarówno Wielkopolskę, jak i wschodnie obszary zapewnić.

Nic jednak tak nie paraliżuje wspólnego czynu, nic tak nie przyćmiewa zdrowego i spokojnego sądu, jak nienawiść, a tę chyba nie da się lepiej utrwalic i podnieść, jak ustawicznym wypominaniem wzajemnym czynów, lub zapatrywan, które w warunkach realnego, czy też dądnego ukształtowania sił tej, lub innej grupie społecznej, wydawały się słusznymi, lub wskazanymi.

Więc mimo radości, którą każdy dziś odczuwać chyba musi, wciąż jeszcze w

### Żądania kobiet wejścia do Rządu.

W ubiegły piątek Wódz Naczelny, Józef Piłsudski przyjął delegację organizacji kobiecych w osobach: d-ra J. Budzińskiej-Tylickiej, M. Eysymuntowej i d-ra Zofii Sadowskiej, które przedstawiły żądania kobiet wejścia do tworzącego się Rządu.

Jako kandydatki na ministrów przedstawiły w imieniu kobiet polskich: d-ra fl. Zofję Daszyńską-Golińską i Zofję Moraczewską, jako siły wysoce uzdolnione i fachowo wyrobione.

Wódz Naczelny odniósł się z całą życzliwością do delegacji, zaznaczając, że z radością stwierdził w rozmowach z przedstawicielami różnych stronnictw i ugrupowań zupełną jedynomyślność odnośnie przyznania kobietom praw politycznych. Oświadczył, że obecnie uwzględnienie kandydatur kobiecych przy podziale tek ministerjalnych skutecznie się nie da, jest to wszakże zupełnie możliwe przy organizowaniu Rządu, powołanego przez Konstytuante.

Na żądanie delegatek, aby kobiety zostały powołane na stanowiska wice-ministrów, Wódz skierował delegację do prezesa ministrów.

### Nie pozwalać na eksmisję lokatorów.

W „Głosie Robotniczym” organie P. P. S. (lewicy) czytamy:

Warszawska rada delegatów robotniczych uchwaliła wezwać robotników do niepooddawania się eksmisjom i niepozwolania na podwyższenie komornego.

### Wymarsz zbrojnych Niemców z Warszawy.

Przedwczoraj w nocy sześć kompanii wojska niemieckiego, a więc około 1,500 ludzi opuściło koszarę w Mokotowie, by wyruszyć pociągiem nocnym do obozowiska. Zgodnie z rozkazem kom. Piłsudskiego, każdemu z Niemców pozostawiono karabin i po pięć ładunków. Również pozwolono im zabrać i karabiny maszynowe. Przed wyruszeniem z koszar asystujący oficer polski do sformowanego już oddziału przemówił po polsku, po francusku i po niemiecku w te słowa: „Kto nie poczuwa się do poddaństwa niemieckiego, niech wystąpi z szeregu!” Nazew ten wystąpiło około 150 Polaków i Alzackich, którzy pozostali w Warszawie, reszta przeszła miarowym krokiem ulicę do dworca wiedeńskiego.

praszę partyjnej dają się zauważyć podobne grzyty. W „Gazecie Porannej” z dn. 14 b. m. czytamy pod nagłówkiem: „Wielkopolska ma głos”, pomiędzy innymi, co następuje: „W imię Polski nie mogą do zwycięskich narodów przemawiać ci politycy, którzy w sprawach zaboru pruskiego gotowi byli do ustępstw, nawet do abdykacji...” W jednym z numerów poprzednich tej samej gazety czytaliśmy różne wymysły pod adresem kilku działaczy polskich w Rosji.

Tego rodzaju głosy, (pomijając niezliczone inne), nie mogą się przyczynić do ustalenia się u nas pokoju wewnętrznego, bez którego jasny sąd i zdrowy pogląd na bieżące wypadki, a co zatem idzie mądra polityka narodu trudno daje się pomyśleć.

Jasnym chyba musi być dla każdego, partyjnemu zacietrzewieniem nie zaślepionego Polaka, że nikt z tych działaczy, do których robi aluzję „Gazeta Poranna”, zaboru pruskiego się nie wyrzekł, a tylko, biorąc w rachubę w danym momencie realny stosunek sił, nie uważał za właściwe na pierwszy plan owego zaboru wysuwać, natomiast szukał osiągnięcia na wschodzie korzyści, które z tego samego realnego stosunku sił były możliwe do osiągnięcia. Z tej roboty, której zawdzięczamy, że w dniu dzisiejszym stanęliśmy wobec nowych okoliczności uzbrojeni w jaki taki aparat administracyjny i wojskowy, nie osiągnięto tych korzyści, głównie dzięki własniom partyjnym.

Kierując się metodą „Gaz. Por.”, możnaby różnym działaczom, którzy dziś tak chętnie podają się za „nieomylnych”, przypomnieć bogaty materiał ich korespondencji z panami: Stürmerem, Goremyki-

nem, Izwolskim, hr. Bobrzyńskim i in., i zapytać, czy wypadkiem także się nie „omylili”?

Nie pragniemy tego czynić. Uważamy, iż czas najwyższy powiedzieć sobie: Dość tych swarów i wypominań! W radości dnia dzisiejszego, kiedy nareszcie jesteśmy u siebie i ze sobą, kiedy naród cały co do jednego człowieka przynajmniej dziwną wykazał jedynomyślność, ogłoszmy amnestję dla tych wszystkich, którzy odmiennego od nas byli zdania, lud odmienną metodę postępowania w mi-

nionych warunkach za wskazaną uważali. Sursum corda! I dalej naprzód do wyzyskania tych istic nieograniczonych horyzontów, które nam chwila obecna odkrywa. Do czynu i precz ze zgrzytami! Po takiej amnestji przez każdego dla swych przeciwników, lub rywali ogłoszonej, radniej pójdzie robota, godzina cudu głębiej i radośniej przez każdego będzie odczuta, a ręce i głowy produkcyjniej do wspólnej, wielkiej, jasnej i szczęśliwej budowl zabrać się będą mogły.”

# Z Rady Miejskiej.

Jak już donosiliśmy, wtorkowe posiedzenie Rady Miejskiej było wcałości poświęcone sprawom ogólnym.

Przewodniczący dr. Tomaszewski, wmyśl § 1 regulaminu, zaproponował Radzie wybór przewodniczącego.

Na wniosek radnego dr. Saksy, przez aklamację, wybrany został inż. Sulowski, przy ożywionych oklaskach wszystkich radnych.

Następnie dr. Rosenblat uzasadnił zgłoszony przez niego i tow. nagły wniosek następującej treści:

„W nocy z 14 na 15 b. m., około godziny 2, w synagodze przy ul. Wolborskiej № 20, pojawiło się około 20 wojskowych z opaskami na ramieniu, uzbrojonych w karabiny i, w poszukiwaniu broni, dokonali ścisłej rewizji. Zrewidowano wydziały męski i żeński, gdzie wyłamano drzwi, arkę świętą, gdzie przechowywane są ródały i kancelarje, którą otworzono kilku strzałami w otwór zamku. Nigdzie broni nie znaleziono.

Tęże nocy około 10 wojskowych dokonano rewizji w domu modlitwy, mieszczącym się przy pomienionej synagodze. I tu również zrewidowano wszystkie wydziały i ubikacje, lecz nic nie znaleziono. Przy odejściu wojskowi wystrzelili w powietrze, a strzałom towarzyszyły przekleństwa i groźby.

Dnia 14 b. m., około godz. 3 po poł., na ul. Brzezińskiej, niedalego cmentarza dokonano rewizji karawanu, eksportującego zwłoki na cmentarz żydowski. I w tym wypadku rewizja broni nie wykryła.

Wobec powyższego, Rada Miejska uchwalał zawezwać Magistrat do podjęcia kroków w celu wyświelenia sprawy i uniemożliwienia na przyszłość powtórzenia się podobnych faktów.

Poszukiwania broni dokonywała się tylko u żydów. W tych dniach w tramwaju Aleksandrowskim miał miejsce fakt, iż kilku uzbrojonych w karabiny osób, prawda w dość grzecznej formie, dokonywało rewizji podręcznych, wyłącznie żydów.”

Publiczną tajemnicą jest, że podobno wszystkie parje lewicowe mają swe uzbrojone oddziały.

W tych wypadkach miała miejsce profanacja świątyni. Wywołuje to oburzenie w odpowiednich sferach, gdyż i prócz tego znajdują się elementy, którym zależy na tem, ażeby podburzać jedną część ludności przeciwko drugiej. Stosuje się to także i w prasie miejscowej. Na dowód tego dr. Rosenblat cytuje kilka notatek jednej z łódzkich gazet polskich, która tendencyjnie oświetla wypadki dokonanych rewizji.

O ile ktoś posiada broń, to należy przypuszczać iż, mają albo w celu obrony własnej, co za karygodne nie może być poczytywane, lub też w celu napaści — w takim razie winnych należy pociągać do odpowiedzialności.

Dr. Rosenblat w końcu zaznacza, że nie widzi innego wyjścia, tylko należy zwrócić się do Magistratu o interwencję u odpowiednich czynników wojskowych i prosi o przyjęcie wniosku jednogłośnie.

Radny Holenderski zaznaczył, że fakty podobne miały miejsce nie tylko w Łodzi. Uzbrojeni ludzie włamują się do stowarzyszeń robotniczych i dokonywują rewizji. W tych faktach widzi on działalność jakiejś „ciemnej ręki”.

Cała klasa robotnicza, zarówno polska jak i żydowska musi się energicznie przeciwstawić temu, ażeby położyć kres podobnej działalności.

Radny dr. Saks znajduje, że cała Rada Miejska musi stanowczo zaprotestować przeciwko powtarzaniu się podobnych faktów.

Jeżeli dokonanie rewizji odbyło się z polecenia władz wojskowych, to, w każdym bądź razie, nie powinna być miejscem napaści na domy modlitwy i karawany.

Dalej dr. Saks odczytuje, spisany

przez odpowiednie czynniki, protokół tego zajścia.

Rewizji w domu modlitwy dokonali trzej uzbrojeni ludzie z opaskami, którzy zbudzili szkolnika i przystawili mu lufy karabinów do pierzi z okrzykiem „psia-krew, dawaj żydów broń”, poczem dokonano rewizji, lecz nic nie znaleziono.

Dokonano tego nasze wojsko polskie. Bez dyspozycji odpowiednich władz rewizje wogóle nie powinny mieć miejsca.

Przewodniczący dr. Tomaszewski wyjaśnia, że w tym czasie regularnego wojska polskiego w Łodzi jeszcze nie było, były tylko luźna oddziały składające się z różnych ludzi.

Radny Wolczyński uważa, iż fakty te muszą być bezwarunkowo spotkać z napiętnowaniem, jednakże dr. Rosenblat korzysta ze sposobności, ażeby polskiemu społeczeństwu dawać nauki.

W tych wypadkach niema żadnych danych, że dokonała tych czynów armia. Mundur nie stanowi żołnierza; na dowód tego przytacza fakt, iż we wtorek prowadzono z dworca kaliskiego trzech młodych ludzi, którzy pod futrami mieli mundury wojskowe. Jak się okazało, w mundurach dokonywali oni napadów na drogach.

Wobec tego, radny Wolczyński protestuje przeciwko nadużywaniu dobrego imienia wojsk polskich.

W odpowiedzi na to dr. Saks wyjaśnia, iż oddział składający się z kilkudziesięciu ludzi z opaskami i karabinami nie można było nazwać inaczej niż wojskiem. Zwykły opryszek nie miałby nic do zrabowania w domu modlitwy, a tembardziej w karawanie.

Nadburmistrz inż. Skulski stwierdził, że w początkach, po ustąpieniu okupanta tworzyły się doraźne oddziały wojskowe i mogły mieć miejsce różne samozutne czyny. Należy się w tej sprawie zwrócić o wyjaśnienie do odpowiednich władz.

Radny Szybiłło, nawiązując do przemówienia dr. Rosenblata, stwierdza, że broń można mieć nie tylko w celu obrony lub napaści, lecz również i w celu handlu takową.

Obecnie przy rozbrajaniu Niemców, ulica rządziła przez kilka godzin i sporo broni dostało się do rąk osób niepowołanych.

W ciągu tej wojny mieliśmy fakty, że zamiast nieboszczyków w karawanach przewożono cafe świe, spirytus i t. p., dla czego nie można było przewozić w karawanie broni. Fakt rewizji takiej mógłby również mieć miejsce i na Starozarzewskiej ulicy przy cmentarzach chrześcijańskich. Również i co do rewizji w świątyni. Szkolnik, jak i nawet służący kościelny innego wyznania, może handlować bronią, w obawie jednak przed rewizją w jego własnym mieszkaniu, może ją ukryć w świątyni.

Faktów tych, jakie wymienia dr. R. zapewne nie zrobiła armia, lecz osoby niepowołane. „Armii nie wolno policzkować, wara od polskiej armii”, tak kończy swe przemówienie; przy oklaskach publiczności, radny Szybiłło.

W tym też sensie przemawiał i radny Kaczmarek, po czem dyskusję zamknięto i przystąpiono do głosowania, w rezultacie którego wniosek przyjęto.

Dalej, w związku z przedłożonym przez radnego Bermana wnioskiem nagłym w sprawie wydania rozporządzenia o znizeniu cen produktów spożywczych i listem magistratu w tejże sprawie, dokonano wyborów członków do komisji mieszanej dla walki z lichwą żywnościową. W skład tej komisji z ramienia Rady weszli radni: Wolczyński, Kaczmarek, Berman, Spikerman i Ganc i z ramienia Magistratu — p. Hoffman.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia prowozorum budżetowego, zaproponowanego przez Magistrat w wysokości 40.000 mk. na dom dla powracających uchodźców i jeńców wojennych.



Nadburmistrz Skulski wyjaśnił, że przejeżdżający koleją przez Łódź uchodzący i jeńcy otrzymują posiłek, a pozostali, którzy przyjeżdżają do Łodzi, do czasu znalezienia sobie odpowiednich środków do życia, całodzienne utrzymanie.

Ponieważ utrzymanie takiego domu jest bardzo ważne dla całego społeczeństwa, należy do wydatków na to pociągnąć również sejmiki powiatowe. Wyjaśnienia te uznano za dostateczne i żądany kredyt uchwalono.

Prócz tego rozpatrzone, zaproponowane przez Magistrat, projekt umiastowienia załadunku dla umysłowo-chorych w Kochanówce.

Zakład ten wykazuje znaczny deficyt, ze względu na złą gospodarkę. Wyplacenie p. zeznaczonej przez państwo zapomogi w kwocie 40 000 mk. musiało być przez Magistrat wstrzymane, ze względu na to, że zakład ma znaczne długi w wydziale zaprowiantowania.

Po zapytaniach kilku radnych, na które odpowiadał nadburmistrz Skulski, na skutek propozycji radnego Russaka, ostateczną decyzję w tej sprawie postanowiono odłożyć do następnego posiedzenia.

W końcu, stosownie do uchwały Rady z dn. 14 b. m., prezydium złożyło wniosek w sprawie przewidywanego budżetowego na rok 1918/19.

Po przemówieniach kilku radnych i burmistrza Kernbauma, uchwalono go w następującym brzmieniu:

1) Wezwać Magistrat do przedstawienia Radzie miejskiej w terminie jak najkrótszym tych zmian i uzupełnień, jakie proponuje jeszcze wniosek do zamierzeń skarbowych 1918/19 r. Po otrzymaniu wzmiankowanego zestawienia i wysłuchaniu sprawozdania komisji skarbowej z poszczególnych działów budżetowych, zatwierdzić bez rozpraw, z wyjątkiem tych działów, do których będą zgłoszone odpowiednie wnioski, budżet według zamierzeń skarbowych, przedstawiony przez komisję skarbową.

2) Rada miejska postanowić zechce wezwać Magistrat do przedstawienia zamierzeń skarbowych na rok 1919 w terminie miesięcznym po zatwierdzeniu budżetu.

## KRONIKA.

— Z wieczoru artystyczno-dramat.

W niedzielę ubiegłą, w sali Domu Ludowego odbył się wieczór artystyczno-dramatyczny, urządzony staraniem ks. Czesława Stańczonego ku czci Św. Stanisława Kostki.

Już 3-ci rok zarząd organizuje ks. Stańczak podobne wieczory, pod nazwą „Kostkowlanum” a przepełniona sala Domu Ludowego świadczyła najwymowniej, jakim uznaniem cieszą się te doroczne uroczystości w tych sferach, dla których w pierwszym rzędzie są przeznaczone.

Program rozpoczęto żywym obrazem o treści religijnej, poczem prof. Busiakiewicz wypowiedział słowo wstępne na temat „Seraf na ziemi”, które b. się obecnym podobało. Pani Barabaszowa grała na fortepianie i kierowała chórem pensji p. Miklaszewskiej.

Bardzo udatnie zaprezentował się chór ministrantów pod dyrekcją pana Charuby.

Deklamacja, komedia w 1 akcie pod tyt. „Na stacji” i na zakończenie drugi żywy obraz, wypełniły program wieczoru, pozostawiając wśród zebranych miłe wspomnienia.

Wobec tego, że b. znaczna ilość osób zmuszona była odejść od kasy, z braku biletów (miejsca), należałoby w przyszłości te wieczory urządzać w Sali Koncertowej, gdyż publiczności starczy na wypełnienie nawet tej największej sali łódzkiej.

Zorganizowanie wieczoru jest w pierwszym rzędzie zasługą ks. Czesława Stańczonego, założyciela i prezesa łódzkiego związku ministrantów.

(J.)

— Towarzystwo Krajoznawcze.

W sobotę, d. 23 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym Tow. (Aleje Kościuszki 17), odbędzie się zebranie miesieczne oddziału miejscowego, poświęcone zadaniom naukowym i sprawom administracyjnym bieżącym. Na zebraniu tym członek Zarządu p. Edward Ciszewicz, kierownik plantacji miejskich, wygłosi odczyt p. t. „Obrazy roślinności Kongresówki”.

— Z Tow. Krzewienia Oświaty.

Biuro T-wa (Długa 87) przyjmuje

## Ogłoszenie.

Minimalny dowóz węgla do gazowni spowodowany brakiem wagonów zmusza mnie do utrzymania wszystkich tych ograniczeń dla konsumentów gazu, które swego czasu przez władze niemieckie zostały postanowione. Przekroczenia będą odpowiednio karane.

Komisarz Rządu *Bniński*.

Łódź, dn. 19 listopada 1918 r.

codziennie od 6—7 wiecz. zapisy na lekcje polskiego (stop. I, II, III) oraz na arytmetykę (kurs I—cztery działania, (kurs II—ułamki).

— Z listy agentów łódzkiego wydziału surowców.

„Neue Lodz. Ztg.” pisze, że na liście agentów łódzkiego wydziału surowców figurowało m. in. także nazwisko znanego w Łodzi ze swej religijnej działalności proboszcza Althausa.

„Czyżby proboszcz Althaus, dodaje „N. L. Ztg.” chciał także i tę bezbożną instytucję naprowadzić na drogę onoty?”

Komisja organizacyjna przesyła nam następujący komunikat:

Do woźnych i portjerów!

W niedzielę, dnia 24 b. m. o godz. 3 popoł. w lożalu Rady Robotniczej, Ewangelicka 17, odbędzie się zebranie pracowników woźnych i portjerów m. Łodzi w celu wyborów Rady Delegatów Robotniczych, na które prosimy wszystkich woźnych i portjerów o konieczne przybycie.

## Z teatru.

Dziś poraz pierwszy na naszej scenie ukaże się wytworna sztuka w 4 aktach Oskara Wilde „Mąż idealny”, która osiągnęła wszędzie sukces niezwykły.

Wśród wykonawców, afisz wymienia nazwiska pp.: H. Larys-Pawińskiej, Rene Sachnowskiej, Waczińskiej, Wiśniarowskiej, Żbikowskiej oraz pp.: Bay-Rydzewskiego, Woskowskiego, Stemaszkę i inni.

Reżyseruje p. M. Bay-Rydzewski. Dekoracje projektował p. B. Lechow-ski.

## Na Skarb Narodowy

złożone w Adm. „Gazety Łódzkiej”.

P. Adam Kostecki ze wsi Chociano-wice składa: zegarek srebrny z taktą dewizką i żetonem, oprawę srebrną od broszki (zepsuta), dewizkę srebrną z pięciokopiejkową i monetą srebrną dwa zloty polskie.

## Zawiadomienie.

Zdarza się, że osoby niepowołane, przybierając charakter wojskowych dokonują rewizji, rekwizycji, aresztowań itp.

Zwracam uwagę ludności cywilnej, ażeby od wszelkich organów, występujących imieniem Wojska, żądała legitymacji a już w żadnym wypadku nie wydawała jakichkolwiek przedmiotów bez pokwitowania opatrzonego czytelnym podpisem i podaniem oddziału lub instytucji wojskowej — pieczęcią wojskową.

Łódź, dnia 20 listopada 1918 r.

Komendant Miasta  
*Alfred Bityk m. p.*  
Porucznik.

## Wezwanie.

W uzupełnieniu wezwania mojego z dnia 16 listopada, dotyczącego przejęcia przez polskie Władze Państwowe wszystkich instytucji i t. p. byłych władz okupacyjnych tudzież wezwania z dnia 19-go listopada d. 4/18 wzywam wszystkie osoby, w których posiadaniu znajdują się siodła, uprzęż i ekwipunek kawaleryjski, który był pierw w posiadaniu wojska niemieckiego, ażeby zgłosiły to w Dowództwie 1-go szwadronu 11-go pułku ułanów, przy ul. Składowej 42.

Łódź, dnia 20 listopada 1918 r.

Komendant Miasta  
*Alfred Bityk m. p.*  
Porucznik.

## ZAPISY

na pierwszą Krótkoterminową 5% Pożyczkę (asygnaty) Państwa Polskiego

przyjmuje

**BANK ZACHODNI**

Oddział w Łodzi,  
PIOTRKOWSKA № 52.

## Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi

uprasza swych Szan. spóżywców o bardzo oszczędne korzystanie z gazu dla oświetlenia i celów opałowych, gdyż w przeciwnym razie, wskutek ograniczonego zapasu węgla, będzie zmuszonym do obniżenia ciśnienia tak dalece, że gotowanie na kuchenkach będzie uniemożliwione.

## ZAKŁAD LECZNICZY W KALISZU

dla chorych wewnętrznych i nerwowych.

Zakład położony w rozległym i pięknym Parku Miejskim.

Pokoje dla chorych z oświetleniem elektrycznym i ogrzewaniem centralnym. Kuchnia dietetyczna. Oddział wodoleczniczy. Leczenie elektrycznością, gorącym powietrzem i t. p. Gabinet Roentgenowski. Laboratorium. Leżalnia. Kąpiele powietrzne i słoneczne. Zakład otwarty cały rok.

Kierownik Zakładu

*Dr. Stanisław Orgebrand.*



## Sprzedaz garderoby

po możliwie tanich cenach.

Paleta damskie od mk. 150.— do 450.—

Płuszone paleta ostatni fason mk. 690.— okazja

Switry wełniane mk. 75.—

Sportowe garnitury mk. 290.—

Szmechel i Rosner,

Łódź, Piotrkowska 100.

Kantor Wymiany Pieniędzy

## JANA HANEMANA

w Łodzi, ul. Piotrkowska 12,

kupuje i sprzedaje RUBLE

po kursie giełdowym.

Losy loterii na stałe i „dniówki”.

## Dr. H. Rożaner

powrócił.

Choroby skórne i weneryczne; przyjmuje od 8 do 12 rano i od 5—8 wiecz. Panie od 4—5.

Dzielnia № 9.

Dr. medycyny

## JAN HERTZ

b. asystent prof. Herffa w Bazylejskiej uniwersytejskiej kobiecej klinice i b. główny ordynator w sanatorium dla płucających chorych w Jalicie.

Choroby kobiece, płuc, serca i akuszerja.

Widzewska № 78, od 11—1 i 4—5.

## Dr. med. Sz. Eiger

Długa 46 (róg Zielonej)

powrócił i wznowił przyjęcia

chorych od 4—6 po poł.

Choroby kobiece i akuszerja.

Specjalista

## Dr. L. Prybulski

choroby skórne, włosów, wen-

erjerja i niemoc płciowa.

ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej

Przyjmuje od 9—2 i 4—8, Panie 5—6.

Pierwsza

## Chrześcijańska lecznica

chorób zębów i jamy ustnej

Sienkiewicza № 83,

Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomb.

Leczenie homeopatyczne. Od 10—5.

## KIT OKIENNY

(pokostowy) poleca

IGNACY ENGEL,

Piotrkowska 175.

Ernestyna Müller, ul. Miłsza 2, zgubiła

książeczkę legitymacyjną na chleb. dla

9 osób.

Stefan Boguński, ul. Grouzińska 12,

(Karolew) zgubił kartę węglową.

## Nie kupujcie resztek!

póki się nie przekonacie, że najtańsze

sprzedaje tylko przy ulicy

Dzielnej 34 m. 14 (poprz. ofic. I-e piętro)

po następujących cenach:

Barchany i flanelo — od m. 11,75,

Cajki różne — od m. 12,50,

Korciki różne — od m. 24,50,

Na falki — od m. 16,50,

Na bluzki — od m. 20,00,

Switry damskie — od m. 60,00.

Ceny stałe.

## Ogłoszenia drobne.

Potrzebny chłopiec z 2-wa kl. wy-

kształceniem, do zawo-

du. Wiadomość w Adm. „G. L.”

Polonista poszukuje lekcji języka

lub literatury w zakła-

dach naukowych. Oferty sub. „B. K.” w

G. L.

Potrzebna służąca do wszystkich

ok, może być kobietą

w starszym wieku. Skwerowa 10 m. 6.

Przysposobiam do różnic

wstępnej i 1-szej). Oferty w Adm. G. L.

pod „A. B.”

Potrzebny zaraz sprzedawca fa-

chowy kupiec znający

gruntownie polski i niemiecki języki, i

korespondencję do zakładu pogrzebowego

E. Pusch i ska ul. Przejazd 23 od 8—9 ra-

no i od 6—9 wiecz.

Poszukuję pokoju umebłowanego

przy chrześcijańskiej ro-

dzinie w okolicach Przejazd, Juliusza,

Tardowej i t. p. Oferty proszę składać w

adm. Gaz. Łódzkiej pod „nokół”.

Resztki wateliny (czyste wełniana

tkana wata) jak również

resztki na damskie, męskie i dziecięce ubra-

nia i okrycia. Bostony, szwioty wulury,

jedwabie na bluzki. Różne wełniane reszki

ci, cajki, barchany i flanelo. Łódź, Wi-

dzewska № 40 m. 10, front, II p. na pra-

wo.

Antonina Zasna, ul. Staro Zarzewy a 4

zgubiła książeczkę legitymacyjną na

chleb, dla 2 ch osób.

Jan Laube, ul. Widzewska 187, zgubił

kartę węglową.